10.X.2018r.

PSALM 10

1 Dlaczego z dala stoisz, o Panie,
w czasach ucisku się kryjesz,
2 gdy występny się pyszni, biedny jest w udręce
i ulega podstępom, które tamten uknuł?
3 Bo występny się chełpi swoim pożądaniem,
bluźni drapieżca i pogardza Panem.
4 W pysze swojej powiada występny: «Nie pomści;
nie ma Boga» – oto jest całe jego myślenie.
5 Drogi jego układają się zawsze szczęśliwie;
Twe wyroki zbyt są wzniosłe dla niego;
parska na wszystkich swoich przeciwników.
6 Myśli on sobie: «Ja się nie zachwieję;
nie zaznam niedoli po najdalsze pokolenia».
7 Usta jego pełne przekleństwa, zdrady i podstępu,
na jego języku udręka i złośliwość.
8 Siedzi w zasadzce przy drogach
i niewinnego zabija w ukryciu;
oczy jego śledzą biedaka.
9 Zasadza się w kryjówce, jak lew w swej jaskini;
zasadza się, by porwać ubogiego,
porywa ubogiego i w sieć swoją wciąga.
10 Schyla się, przysiada na ziemi,
a od jego przemocy pada ubogi.
11 Mówi w swym sercu: «Bóg nie pamięta,
odwraca swe oblicze, nigdy nie zobaczy».
12 Powstań, o Panie, wznieś swą rękę, Boże!
Nie zapominaj o biednych!
13 Dlaczego występny gardzi Bogiem,
mówi w swym sercu: «Nie pomści»?
14 A Ty widzisz trud i boleść,
patrzysz, by je wziąć w swoje ręce.
Tobie się biedny poleca,
Tyś opiekunem sieroty!
15 Skrusz ramię występnego i złego,
pomścij jego nieprawość, by już go nie było.
16 Pan jest królem na wieki wieków,
z Jego ziemi zniknęli poganie.
17 Panie, usłyszałeś pragnienie pokornych,
umocniłeś ich serca, nakłoniłeś ucha,
18 aby strzec praw sieroty i uciśnionego
i aby człowiek [powstały] z ziemi nie siał już postrachu.

Czytać i rozumieć:

4—7 Największym dziełem Boga jest, zdaniem autora, sąd Boga w stosunku do niegodziwców. Król zanosił skargę na swoich nieprzyjaciół i Bóg go wysłuchał, wydając wyrok uwalniający króla, a potępiający jego nieprzyjaciół, zagrażających jego życiu i szczęściu poddanych. Zwycięstwo Boże było początkiem Jego ostatecznej rozprawy w stosunku do niewiernych ludów świata, które nie chcą uznać Jego panowania nad sobą. Po tym początkowym zwycięstwie mają nastąpić dalsze, z ostatecznym włącznie.

Imię niewiernych będzie kiedyś wymazane na wieki, obecny akt Boży jest tylko pierwszym ku temu krokiem. Bóg zniszczył już ich główne miasto, ich siedzibę, co dowodzi

zniszczenia ich pamięci na zawsze (w. 7). Zniszczenie to jest początkiem przyszłej klęski wrogów Boga.

7—11 Kto układa sobie życie bez Boga, często buduje je na grzbiecie bliźniego. Podobny jest do dzikiego zwierzęcia na czatach, rzucającego się na bezbronną ofiarę w chwili, gdy ta się niczego nie spodziewa. Nie chce ryzykować ewentualnej porażki. Nie mając sumienia, nie robi różnicy pomiędzy kłamstwem a prawdą, potwarzą czy krzywdą. Umie długi czas czatować pod drzwiami, aby złapać ofiarę na czymś, co można w odpowiedniej chwili przeinaczyć i ukuć z tego skuteczne oskarżenie. Jest to metoda stara jak świat, a stosują ją ludzie niezależnie od koloru skóry czy stanowiska lub przekonań religijnych.

14—18 Psalmista odwołuje się do Boga jako opiekuna sieroty, aby wziął w swoją rękę sprawę ubogich. Przecież dzieje się im krzywda, a to powinno skłonić Boga jako króla świata do działania. Czyżby Bóg nie zdołał dostrzec tak jawnie popełnionej zbrodni?

Medytacja Słowa:

„Dlaczego z dala stoisz, o Panie?"

Najczęściej mówi Biblia o tym, że to człowiek oddala się Boga. Oddalać się od Boga to znaczy grzeszyć, to znaczy trwać w grzechach. Tymczasem niekiedy odnosi się wrażenie, że Bóg oddala się od ludzi i nie chce zainteresować się ich losem. Czyż nie sądzili tak wszyscy więźniowie obozów koncentracyjnych albo skazani na zagładę w gettach? Jak ciężko było im nadal wierzyć, że Bóg jest, że jest nieskończenie sprawiedliwy i miłosierny. Czyż nie mieli ochoty powtarzać szyderstw cytowanych przez Psalmistę: „W pysze swojej powiada występny: «Nie pomści; nie ma Boga» – oto jest całe jego myślenie [...] parska na wszystkich swoich przeciwników".

Jakże trudno wtedy wierzyć! Mistycy nazywają to nocą ciemną. Dlaczego tak jest? Czemu Bóg do tego dopuszcza? Nie ma na to pytanie odpowiedzi. Bóg ma w tym jakiś cel, ale przed człowiekiem jest ten cel zakryty. To wielkie bohaterstwo nie utracić wiary w takich momentach. W Biblii są wspaniali patronowie takich postaw: Abraham, Hiob, Dawid, ale przede wszystkim sam Jezus Chrystus, zwłaszcza w chwili swego konania, kiedy to pełen bólu pytał: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?"

U podstaw takiego stanu rzeczy znajdują się dwie tajemnice: tajemnica zła oraz tajemnica wolnej woli człowieka. Ale to nam niewiele wyjaśnia. Pytamy dalej: Dlaczego Bóg dopuścił do istnienia tajemnicy zła? Czy wolna wola jest nam potrzebna, skoro powoduje tyle zla?

To znów tajemnice, których nie jesteśmy w stanie wyjaśnić. Zostaje chyba tylko jedno — prosić Boga o pomoc: „Powstań, o Panie, wznieś swą rękę, Boże, nie zapominaj o biednych [...] Skrusz ramię grzesznika i złoczyńcy".

Sugestie do kontemplacji:

Ale nie zawsze Pan wysłuchuje. Dlaczego? Jedno jest przy tym zastanawiające: Dlaczego człowieka nie intryguje tak bardzo to, że Bóg obdarza go jakimś niespodziewanym, niezasłużonym dobrem? Czemu nas to nie bardzo dziwi? Niekiedy nawet zapominamy za takie wyróżnienie podziękować.

Dziwny jest człowiek. Dobro mu się należy, zło jest niezasłużoną krzywdą. Jednakże nie ma nic złego w prośbie: Abyś strzegł Panie, „praw sieroty i uciśnionego i aby człowiek [powstały] z ziemi nie siał już postrachu". Ale najważniejsze — to powtarzać za Jezusem: Niech się dzieje wola Twoja, Ojcze!